

## Moc Ducha ?wi?tego

Aposto?owie ci?gle mieli mocne prze?ycia.

Po trzech latach cudownego ?ycia razem z Jezusem, zobaczyli Go straszliwie um?czonego i zabitego, a po Zmartwychwstaniu widzieli jak przychodzi do nich przez zamkni?te drzwi, a w ko?cu wst?puje do Nieba. Teraz, zgromadzeni w wieczerniku razem z Maryj?, do?wiadczaj? uderzenia gwa?townego wiatru, który nape?nia ca?y dom, s?ysz? wielki szum i widz? spadaj?ce p?omienie ognia, zatrzymuj?ce si? nad ka?dym z nich.

Do tamtej chwili, Aposto?owie pe?ni l?ku, przebywali zamkni?ci w domu z obawy przed ?ydami.

A teraz, nagle, czuj? w sobie zupe?nie now? moc.

L?k ich opuszcza. Wychodz? z Wieczernika na spotkanie z lud?mi, z moc? i rado?ci? ?wiadcz?c, ?e Jezus zmartwychwsta?.

Teraz to nie oni s? w szoku, lecz przybyli do Jerozolimy ludzie ró?nych narodowo?ci, bo s?ysz? Galilejczyków g?osz?cych wielkie Dzie?a Bo?e, ka?dy w swoim j?zyku.

Duch ?wi?ty potrafi przemieni? cz?owieka: z l?kliwego na odwa?nego, z w?tpi?cego na zdecydowanego.

Duch ?wi?ty jest nam jednak ma?o znany.

Ogólnie bior?c, w Ko?ciele du?o wi?cej mówi si? o Jezusie i o Maryi ni? o Duchu ?wi?tym.

Warto, wi?c stara? si? Go pozna? lepiej.

Kiedy odmawiamy nasze *Credo* powtarzamy wraz z ca?ym Ko?cio?em Katolickim, ?e Duch ?wi?ty od Ojca i Syna pochodzi.

Jest to proste zdanie, które jednak zawiera i wyra?a najwi?ksz? Bo?? tajemnic?, tajemnic? Trójcy Przenaj?wi?tszej.

Bóg jest Mi?o?ci?, a mi?o?ci? nie mo?na ?y? w pojedynk?. Dlatego Bóg jest Trójc?, jedno?ci? trzech Osób. Ojciec jest ?ród?em Mi?o?ci, Syn jest odpowiedzi? na Jego Mi?o??. Duch ?wi?ty pochodzi od Ojca i Syna: jest wi?c Ich Mi?o?ci? Wzajemn?.

Duch ?wi?ty jest kr??eniem mi?o?ci, komuni?, jedno?ci?.

Duch ?wi?ty ma decyduj?ce znaczenie dla ?ycia Ko?cio?a w trzecim tysiącleciu.

S? teologowie, którzy widz? w historii Ko?cio?a trzy okresy.

Pierwsze tysiąclecie określić, jako czas Boga Ojca. Wówczas rozwijało się życie monastyczne, charakteryzujące się odejściem od świata, daleko od ludzi, aby być sam na sam z Bogiem. Ci ludzie świadczyli swoim życiem wobec świata: Bóg sam wystarczy.

Drugie tysiąclecie teologowie postrzegają, jako czas Boga-Syna, Boga-człowieka. W tych stuleciach powstało wiele zgromadzeń o charakterze charytatywnym, podkreślających to, że Bóg staje się człowiekiem utożsamiając się z każdym, pozostał w każdym człowieku. Dlatego, aby kochać Boga, trzeba kochać człowieka.

Trzecie tysiąclecie, z kolei, postrzega się, jako czas Ducha Świętego, Ducha jedności, gdy w Kościele i w świecie powinna się rozwijać nowa kultura, kultura miłości wzajemnej i jedności prowadzącej ludzkość do stania się jedną rodziną.

Potwierdza to Ojciec Święty Jan Paweł II przedstawiając duchowość komunii, jako duchowość dla Kościoła w trzecim tysiącleciu.

Ważne o takiej kulturze miłości i jedności modli się podczas swojej pierwszej podróży do Polski, mówił: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi”.

Kiedy z nas ma swoją ziemię, której nie mierzy się w hektarach.

To ziemia naszego życia, naszego środowiska, które wymaga odnowy i zjednoczenia.

Dla kogoś może to być rodzina z całą troską o dzieci, dla kogoś innego miejsce pracy, jeszcze dla kogoś innego wspólnota, w której żyje.

Pozwoli Duchowi Świętemu zstąpić na ziemię naszego życia, znaczy postawić – przed wszystkimi innymi, takimi ważnymi sprawami – miłością wzajemną realizowaną wobec naszych bliźnich i wraz z nimi; postawić ją ponad modlitwę, ponad pracę, ponad zarabianiem pieniędzy, przed wykonywaniem wszystkich innych obowiązków.

Kiedy stawiamy miłością wzajemną, jako priorytet i jesteśmy gotowi dla niej się poświęcić, Duch Święty jest z nami i przypomina nam, którzy czasem jesteśmy zmartwieni przyszłości świata, w którym żyjemy, bardzo ważną rzecz: to, że Jezus już zwyciężył świat.

Kiedy jesteśmy zmartwieni, myślimy o tym, co może czekać nasze dzieci za dwadzieścia lat, Duch Święty zastąpi nam postawę odpowiedzialności, która spowoduje, że zaangażujemy się odważnie i zdecydowanie, aby bronić podstawowych wartości jak życie, małżeństwo i rodzinę, ale nie z poczuciem niepewności czy to się nam uda, lecz odczuwając pokój.

Nie my musimy się martwić, lecz ci, którzy walczą przeciwko tym wartościom, bo Jezus, Obrońca tych wartości, już wygrał.

My mamy tylko żyć zjednoczeni z Nim.

Starajmy się, więc skorzystać z ogromnego daru, który otrzymaliśmy poznając drogę życia z

Nim mi?dzy nami, w rodzinie, we wspólnocie Dzie?a Maryi i w Ko?ciele.

Tak zapewnimy lepszą przyszłość dzieciom, które już się urodziły i tym, które miejmy nadzieję jeszcze się narodzą w naszych rodzinach.

Ks. Roberto